Nr. 3. Kraków, dnia 1 czerwca 1929. Rok XI.

ROBOTNIK DRZEWNY

ORGAN ZWIĄZKU ROBOTNIKÓW DRZEWNYCH W POLSCE

WYCHODZI 1-go KAŻDEGO MIESIĄCA.

Ogłoszenia: za każdy wiersz milimetrowy 25 groszy. | Numer pojedynczy 20 gr. | Adres Redakcji i Administracji: Kraków, ul. Dunajewskiego 5, II p.

Brońmy jedności Związków Zawodowych!

Robotniczy ruch wyzwoleńczy posiada trzy główne formy organizacji i walki, a mianowicie: **zawodową**, czyli ekonomiczną, **polityczną** i **spółdzielczą**. Jakkolwiek w ustroju dzisiejszym trudno jest oddzielić sprawy gospodarczo-klasowe od politycznych, gdyż zazębiają się one głęboko, i każda walka polityczna ma znaczenie ekonomiczne, to jednak racjonalny jest ten podział, gdyż usprawnia bardzo walkę klasy robotniczej. Przedewszystkiem zaś dlatego, że organizacja zawodowa jest organizacją **wybitnie klasową** i zadaniem jej jest **bezpośrednia już walka z wyzyskiem kapitalistycznym.** Organizacja **polityczna** proletarjatu, mając ten sam cel, działa pośrednio, walcząc przedewszystkiem o **swobody robotnicze**, o prawa organizacji, koalicji i strajku, bez których masowy ruch robotniczy jest niemożliwy; dąży do reform społecznych, ograniczających wyzysk drogą ustawodawczą, wpływa na ogólną politykę państwa, w myśl interesów proletarjatu. Ale jakkolwiek na terenie politycznym mogą istnieć, chociaż **nie powinne**, różnice zdań wśród klasy robotniczej, to **fermenty w ruchu zawodowym są niedopuszczalne. Organizacja zawodowa jest podstawą ruchu klasowego proletarjatu. Ona walczy z kapitałem bezpośrednio, o interesy klasowe,** o polepszenie warunków płacy i pracy robotników; organizacja **zawodowa** właśnie, **rozbudza świadomość klasową robotników, uczy ich karności i wychowuje w klasowej solidarności.**

Organizacja zawodowa wreszcie, **przygotowuje robotników do objęcia kierownictwa produkcji, ma stać się w przyszłości podstawą uspołecznienia środków produkcji.** Organizacja zawodowa już przez to samo, że ściera się z kapitałem bezpośrednio, ugruntowuje świadomość **klasową** wśród robotników, czyni z nich świadomą, karną i solidarną armję proletarjatu, zagrażającą stanowi posiadania i panowania burżuazji — jest solą w oku wyzyskiwaczy.

Dlatego kapitał już bardzo dawno skierował swe ataki na organizację zawodową klasową robotników. Nie żałując pieniędzy i pod hasłami nacjonalistycznemi i wyznaniowemi, począł kapitalizm rozbijać klasowe organizacje, a tworzyć konkurencyjne związki klerykalne i narodowe. Burżuazja rozumie, iż jeśli rozbije organizację zawodową robotników, to sparaliżuje cały ruch robotniczy klasowy.

To też i w Polsce reakcja „pomajowa" pragnąc osiągnąć swe cele polityczne i kapitalistyczno-klasowe, **uderzyła w organizację zawodową robotników.** Mieliśmy w Polsce nieklasowe związki klerykalne, endeckie i t. p. ale potęgę stanowią **związki klasowe, kierowane przez Centralną Komisję Zw. Zaw. w Warszawie.** Toteż pod różnymi hasłami **fałszywie** klasowymi, **fałszywie** socjalistycznymi rozpoczęły rozbijacką robotę żywioły z pod firmy rzekomo „dawnej frakcji rewolucyjnej PPS", zwanej powszechnie **BBS**, bo idącej w sojuszu z „sanacją" pomajową, **z całą reakcją wielkokapitalistyczną i obszarniczo-szlachecko-magnacką.** Do rozbijania organizacji zawodowej zabrała się też t. zw. **„federacja pracy".** Grupy te w robocie swej **rozbijackiej** posługują się obłudnie hasłami socjalistycznemi i klasowemi. Wiedzą ci pachołkowie reakcji, że na frazesy klerykalne i nacjonalistyczne brać robotników już trudno, więc stosują hasła **obłudne** i uderzają w **jednostki**, stojące na czele ruchu zawodowego klasowego.

Dziś w Polsce mamy coś sześć „związków" zawodowych różnego koloru.

Robotnicy, czy nie widzicie **całą niedorzeczność, całą potworną szkodliwość dla Was tego rozbicia?**

Jakże chytry, jak przebiegły jest **kapitalizm.** Dziś, gdy **nędza szerzy się zastraszająco, gdy robotnicy** pracować są zmuszeni **za płace głodomorów, dziś, gdy trzeba walczyć z rozwydrzonym wyzyskiem, przygotowywać akcję o poprawę rozpaczliwego położenia robotników,** dziś właśnie **najemnicy** kapitału **wzniecają walki w łonie zorganizowanych robotników!** Klasa robotnicza, zamiast bić w wyzyskiwaczy, **ma bić się między sobą!**

Robotnicy Widzicie dobrze, w czyim interesie ta robota!

Robotnicy, pamiętajcie, że robotę tę rozbijacką prowadzić może tylko **Wasz wróg klasowy, tylko jego najemnik, albo skończony łotr.** Tylko **łotr** i **głupiec** może pomagać naszym wrogom klasowym, wywoływać zamieszki i warcholić w organizacjach! Robotnicy! Dla łotrów, głupców i warchołów nie ma żadnych względów, niema miejsca w naszych szeregach! Organizacje nasze musimy oczyścić z tego rodzaju żywiołów. **Pędźcie precz agitatorów, intrygantów** nasyłanych przez reakcję kapitalistyczną!

Brońmy naszych szeregów organizacyjnych od zamętu i rozbicia!

Robotnicy drzewni! Musimy dać przykład całej klasie robotniczej swą klasową świadomością, solidarnością i **jednością** organizacyjną! Żadne warcholstwo, żadne rozbicie w naszych organizacjach nie będzie miało miejsca, **jeżeli dzielnie odeprzecie zakusy Waszych wrogów ukrytych i jawnych!**

Wszyscy do **organizacji**, wszyscy do pracy pod sztandarem Związku Centralnego Robotników Drzewnych z siedzibą w Krakowie i Centralnej Komisji Klasowych Związków Zawodowych w Warszawie. M. P.

IV. Kongres klasowych Związków Zawodowych.

Na podstawie uchwały K. C. Z. Z. z dnia 27 marca b. r. odbędzie się Zjazd Zw. Zaw. w Warszawie, w domu Z. Z. K. przy ul. Czerwonego Krzyża Nr. 20, w dniach **30, 31 maja i 1 i 2 czerwca 1929 r.** z następującym porządkiem dziennym:

1) Ukonstytuowanie się Kongresu;
2) Sprawozdanie Komisji Centralnej i Kom. Rewiz.;
3) Demokratyzacja życia gospodarczego;
4) Ustawodawstwo socjalne;
5) Organizacja i taktyka;
6) Spółdzielczość a Związki Zawodowe;
7) Zmiana statutu;
8) Wybory władz Związków;
9) Wnioski.

Prawo uczestniczenia w Kongresie ma każdy Związek, należący do Związku Stowarzyszeń Zawodowych w Polsce w ten sposób, że jeden delegat Związku przypada od Zarządu, ponadto na każde 2.000 członków — jeden delegat. Delegaci poszczególnych Związków na Kongres wybierani zostają wedle ordynacji, którą każdy poszczególny Związek ma prawo określić dla siebie.

Po pierwszym maja.

W ciężkich warunkach świętował proletarjat tegoroczne święto majowe. Wyzysk nie ustaje; bezrobocie gnębi klasę robotniczą, reakcja hula; zbrojenia mocarstw nie ustają; jednostki robią karjerę na tłumach; rozkosz bogaczy naigrawa się z nędzy głodujących; wolność przekonań — skrępowana; chłop na wsi jeszcze ciemny, a złodziej i spekulant święci triumfy; robotnik w większości — niezorganizowany, nieuświadomiony, wiara w „lepszego człowieka" spada, jak akcje na giełdzie; Kto „ma pieniądze" korzysta z przywilejów, a kto niema — jest niewolnikiem, głodomorem, jest „krajowym cudzoziemcem" wśród sytych. Wiemy, że wielu robotnikom, oczekującym zwycięstwa socjalizmu, uprzykrzyły się uroczyste wiwatowania i wznoszenia okrzyków: „precz!" — albo: „niech żyje". Słusznie. Niech przeto nie czekają, aż im ktoś do ust chleb gotowy włoży — ale **niech budują go sami.** Niech się uczą, niech wstępują do **związków zawodowych,** niech opanowują samorząd, niech biorą w ręce parlament, niech się organizują w Partji socjalistycznej, niech tworzą siłę, zdolną do przebudowy ustroju społecznego.

Wtedy będzie mniej ofiar — a więcej korzyści.

W obecnej chwili trudno mówić o zwycięstwie. Widzimy, że ludzie jednej armji socjalistycznej tracą siły na wzajemne zwalczanie się w obliczu wroga: Kakitału, który drwi sobie z gróźb wszelkich. Wśród obłudnie „socjalistycznych" grup jak B. B. S. są ludzie, traktujący socjalizm, jako coś, na czem można, jak na Piśmie Św. robić osobistą karjerę. Więc kłamią i wprowadzają zamęt pojęć.

We współczesnym człowieku tkwi jeszcze przywara: chciwość zysku. Fakt ten, zmusza nas do przypomnienia, że sam materjalizm nie może wystarczyć i że każdy człowiek twórczy, musi posiadać wiarę w jutro, w sprawiedliwość. A do wykonania swych programów musimy wybierać ludzi idealistów, ludzi wzorowych.

Każdego Pierwszego Maja człowiek pracy rzuca okiem w przeszłość i na podstawie przebytej drogi buduje sobie program na dziś, na jutro. Ileż krwi, ileż olbrzymich wysiłków kosztowało zdobycie wolności! Wielka rewolucja francuska w roku 1789-tym podniosła wielkie hasła wolności, równości i braterstwa. Przyszedł Napoleon I i wyzyskał zdobycze rewolucji dla swoich dynastycznych i awanturniczych celów. Pochód do wolności nie odbywał się w prostej linji dziejowej i często zatrzymywała go fala reakcji. Francja była tego jaskrawym przykładem przechodząc szereg cały walk rewolucyjnych. Rok 1848-my, potem Komuna Paryska 1871 roku, jakkolwiek skończona tryumfem kapitału, pobudziły świadomość klasową proletarjatu. Potem przyszedł rok 1905 w Rosji i w Polsce i wreszcie lata 1917-18, gdy wielka burza wywołana wojną światową, poruszyła masy ludowe do głębin.

Kłamałby jednak ten, ktoby twierdził, że w ciągu tych walk nic proletarjat nie zdobył. Można mówić, że w stosunku do włożonych wysiłków, zdobycze proletarjatu są za małe — i że idea socjalizmu, to zbyt kosztowna rzecz, skoro w ciągu tylu lat, pochłaniając tyle ofiar, nie dają się jeszcze wprowadzić w życie. Kapitalizm, któremu tyle razy, jak bajecznej hydrze odrąbywano łeb, potrafił podnosić się na nowo. Po tylu krwawych kąpielach, po tylu chwilowych zwycięstwach pracy — kapitalizm odbudował się kosztem proletarjatu wszystkich krajów.

Jedną z największych prób wprowadzenia socjalizmu w życie, była rewolucja rosyjska 1917 r. i potem jej ewolucja wewnętrzna. Burza rosyjska znalazła oddźwięk w Niemczech i na Węgrzech. Ruch „spartakusowców" niemieckich został zdławiony, — a na czele Rzeszy stanął cesarski generał — Hindenburg. Ruch węgierski także utonął we krwi. We Włoszech przyszła faszystowska reakcja.

Czekano na rezultaty rządów Lenina, który licząc się z warunkami realnemi doszedł do „nowej ekonomicznej polityki" (Nep) i natknął się na „ku-

łaka" na „nepmana", na nową sowiecką burżuazję. Tak więc, „odcięty" łeb kapitalizmowi zaczyna odrastać. Bolszewicy jedni drugich pakują do kryminałów i wysyłają na Sybir, na wygnanie jak n. p. Trockiego, najwybitniejszego przywódcę po Leninie, który musiał ulec dyktatorowi Stalinowi.

Rozpatrzcież więc te wszystkie wypadki, które doprowadziły do obecnej sytuacji w Rosji, a przyjdziecie do przekonania, że i proletarjat rosyjski będzie zmuszony w najbliższych latach ponowną walkę stoczyć z „nową" reakcją.

Istnieje pytanie, czy inicjatywa mniejszości ma słuszność i czy może narzucać swą wolę większości?

Wiemy, że „mniejszość" myśli za „większość". Czyni to każdy komitet wykonawczy każdej partji: każdy rząd każdego kraju. Chodzi o to: jak myśli? Lenin myślał inaczej, niż Mussolini — mimo, że obaj posługiwali się metodami podobnemi.

Przed proletarjatem całego świata staje zagadnienie: jak wprowadzić ustrój socjalistyczny? Jak przekształcić klasowe społeczeństwo na bez klasowe? Jak mają dojść do porozumienia partje socjalistyczne zwalczające się obecnie w dwóch Międzynarodówkach? Jak ustalić jednolitą taktykę proletarjatu w walce z kapitałem? Staje przed nami potrzeba wielkiej rewizji taktyki wszystkich partji socjalistycznych i ich zjednoczenia. Jeżeli to nie nastąpi, jeżeli w dalszym ciągu partje i partyjki będą się żarły i „uśmiercały" wzajemnie — to robotniczy ruch klasowy będzie szwankował, a kapitalizm nie przestanie święcić triumfów.

Różnice taktyczne, ambicje przywódców, warunki lokalne, historja każdego kraju, obyczaje, rola kleru, rola militaryzmu i nacjonalizmu — wszystko to stanowi przeszkodę dla międzynarodowego porozumienia socjalistów wszystkich krajów, a w pierwszej linji u nas. Ale to nastąpić musi.

U nas w Polsce antagonizmy poszły już tak daleko, że „partyjnicy" nie mogą nawet spokojnie spacerować obok siebie. Muszą oddzielnie świętować, żeby się nie pobić, by uniknąć walki na kije i rewolwery. To są tarcia przejściowe. Socjalizm przyjdzie, jako „dzień zapłaty" i jako nowy ustrój, usuwający krzywdę materjalną, i niewolę duchową. Socjalizm przyjdzie i przyjść musi, drogą zawodowych związków klasowych i jednolitej Partji Socjalistycznej.

Dlatego klasa robotnicza stać musi niezłomnie w jednolitych klasowych związkach zawodowych i pod sztandarem socjalizmu. M. Ł.

9 czerwca — „Dzień Kobiet".

W walce z ustrojem kapitalistycznym opartym na wyzysku i ucisku miljonów ludzi, sprzedających swą pracę potrzebny jest jasny program, potrzebna jest celowa metoda działania i potrzebna jest **silna organizacja**.

Rozwój wielko-kapitalistycznego przemysłu powołał na widownię życia klasę robotniczą. Od tego, jak głęboko sięgnie uświadomienie tej klasy, zrozumienie przez nią swych obowiązków i praw — zależy przebudowa ustroju obecnego na inny doskonalszy, oparty na **sprawiedliwości społecznej**.

Klasa robotnicza — to nie sami tylko mężczyźni, to jeszcze **miljony kobiet pracujących zarobkowo**, to rodziny robotnicze, starcy, młodzież i dzieci. **Socjalizm**, jako idea wyzwolenia stosunkowo najprędzej skupił koło siebie robotników fabrycznych. W fabryce pracują **kobiety**, liczba ich z roku na rok rośnie. Stopniowo kobiety, jako najemnice, przenikają do wszystkich niemal gałęzi pracy. Rodzi się pytanie, jak traktować kobiety, wciągane masowo przez kapitał w kierat pracy najemnej? Czy mają to być „groźne konkurentki", pomnażające wielokrotnie podaż taniej siły roboczej? **Czy też sojuszniczki w walce z wrogim kapitalizmem?**

Do tej walki kobiety wnoszą bezcenne wartości w formie **poczucia własnej krzywdy i krzywdy swych dzieci.**

Dlatego kobiety muszą być zorganizowane, i wspólnie w jednym szeregu z towarzyszami, walczyć z wyzyskiem, o równe prawa. Albowiem z pełni praw korzystająca kobieta, tak samo jak mężczyzna, zrozumie swą wartość społeczną, nie **będzie pozwalała na obniżanie ceny swej pracy, przeciwstawi się próbom i zamierzeniom zubożania społeczeństwa przez ustawiczne podbijanie ceny produktów pracy.**

Gdzie ma kobieta pracująca szukać pomocy, oparcia?

Odpowiedź krótka: w **organizacji klasowej, socjalistycznej.**

Wielki wódz niemieckich socjalistów **August Bebel** powiedział, że wyzwolenie klasy robotniczej musi być dziełem samych robotników, zarówno **mężczyzn jak i kobiet.**

Przez długie wieki kobiety były traktowane albo, jako istoty godne ubóstwienia, albo jako bezduszne lalki lub nędzne niewolnice, zakupione na targowisku.

Obecnie kobieta nie chce być ani boginią, ani zabawką lub niewolnicą, chce jeno być człowiekiem. Pragnie wspólnie z klasą robotniczą zmienić, polepszyć, życie ludzkie.

Razem z całym walczącym proletarjatem dąży do zmiany ustroju, który hoduje takie krwawiące rany społeczne, jak **prostytucja, alkoholizm, handel żywym towarem**, a dalej powoduje klęskę bezrobocia, krzywdę bezdomności i koronę wszystkich zbrodni świata kapitalistycznego — **wojnę.**

Nieskończenie długi jest **łańcuch krzywd kobiet;** krzywda ta jest jednocześnie pokrzywdzeniem i niszczeniem społeczeństwa.

Czy wszystkie kobiety, czy nawet wszystkie kobiety pracujące zdają sobie sprawę z ogromu krzywd i niedoli własnej, wynikającej ze złego ustroju? Bynajmniej. Tak samo zresztą, jak nie wszyscy mężczyźni umieją zdawać sob[ie] [z tej] sprawę.

By przyspieszyć dzieło wyzwolenia [...] co prędzej bierną lub obojętną masę [...] proletarjuszek przekształcić w **bojowniki[...]** **ność i Socjalizm, Międzynarodówka So[cjalistyczna]** **na organizuje od roku 1911 „Dzień Kobie[t]".**

W roku bieżącym P. P. S. organizuje [„Dzień] Kobiet" **w niedzielę 9 czerwca, po raz 5** [...] po odzyskaniu Niepodległości.

Dzień ten winien skupić pod sztandar[ami P. P.] S. wszystkich, którzy pomimo zamachó[w ...] łość Partji, a nawet na jej istnienie — [...] **wierni Socjalizmowi.**

„Dzień Kobiet", tak samo jak dzień 1 M[aja ...] się winien manifestacją **całego proleta[rjatu ...] rzecz praw Ludu Roboczego w Polsce, [...] Demokracji i Socjalizmu.**

Do wszystkich Oddzia[łów]
w Województwie Białostock[iem]

Zarząd Centralny wzywa wszystkie [oddziały], aby na dzień 16 czerwca wysłały [...] delegatów na konferencję okręgową [...] przyjedzie przedstawiciel z Centrali, do [Białym]stoku ul. Kościuszki 1 na godzinę 9 rano.

Sprawy bardzo ważne dotyczące akc[ji ...]kowej.

* * *

Do Oddziałów w Wojew. Łódz[kiem.]

Wzywamy wszystkie oddziały w wojew[ództwie] Łódzkiem, ażeby ze wszystkiemi sprawa[mi orga]nizacyjnemi odnosiły się do Sekretarza [...] okręgowego tow. Jana Gębickiego, Piotr[...] Legjonów 4.

* * *

Do wszystkich Oddział[ów]
całego Podkarpacia

t. j. Województwa Lwowskiego, Stanisław[owskie]go i Tarnopolskiego. We wszystkich s[prawach] organizacyjnych odnosić się należy do Se[kretarza] okręgowego Józefa Tymkowa w Drohob[yczu] Sobieskiego L. 104, który z dniem 15 ma[ja] objął urzędowanie.

Zarazem wzywamy, ażeby na swych [zgroma]dzeniach wybierano delegatów na konfer[encję o]kręgową, która się odbędzie we Lwowie [w naj]bliższych dniach, a o której odnośne oddz[iały zo]staną pisemnie zawiadomione.

A. Lipiarz. **M. Łac[...]**

PODZIĘKOWANI[E]

Wszystkim Towarzyszkom i Towarz[yszom], którzy dnia 13 kwietnia wzięli udział [w po]grzebie nieodżałowanej pamięci tow. [...] **sława Skorupskiego, Zarząd Oddziału Z[wiązku]** Robotników Drzewnych w Stęzarzycac[h skła]da na tej drodze najserdeczniejsze po[dzię]kowanie.

DR. EDWARD CHRZĄSZCZYŃSKI.

Skąd się bierze węgiel kamienny?

Tak już jest na tym świecie, że nie wszystko, co jednakowo błyszczy, ma jednakową wartość. Człek też człowiekowi nie dorówna, a niejeden na oko rzetelny chłop, okaże się po bliższem poznaniu jakimś chjenistą, witosoidem albo czemś innem z podlejszego gatunku narodu. I w przyrodzie martwej zdarza się podobnie. Ktoby to powiedział, że czarny, smolący węgiel, ołówek, którym piszemy i łyskliwy djament, oprawny w pierścionku na paluchu opasłego paskarza, to w istocie swojej te same rzeczy. Wszystko to jest, jak stwierdzili uczeni, jeden i ten sam węgiel, wszystko to czerpie początek z tego samego źródła i przechodząc różne koleje przez lat miljony, przybrało wygląd zgoła odmienny, wygląd węgla, grafitu i djamentu.

Grafitu u nas nie kopią, a sprowadzają go z dalekich krajów do wyrobu ołówków, djamenty nas mało obchodzą, bo ich nasi ludzie nie noszą, zajmiemy się tedy w niniejszym artykule tylko węglem.

A było tak.

Przed wielu, wielu wiekami, a może przed miljonami lat, inaczej wyglądał nasz kraj, niż obecnie. Nie było tych łagodnych przejść pomiędzy porami roku, jak to jest obecnie, nie było zimowych mrozów, chłodnej wiosny i jesieni, a suchego lata, lecz panował przez cały rok wielki upał, a z licznych rzek, jezior i rozmaitych mokradeł unosząca się para przepełniała wilgocią powietrze. Podobnie jest jeszcze teraz w niektórych krajach gorących, jak n. p. w Indjach wschodnich, w północnej Brazylji i t. d.

W takich warunkach oczywiście zupełnie inaczej kształtowało się życie roślinne i zwierzęce. Dodamy nawiasem, że człowieka jeszcze wówczas nie było na ziemi, a organizm ludzki nie byłby zniósł takich warunków cieplnych. Zwierzęta żyły zupełnie inne. Wielkością potworną przewyższały znacznie największe słonie lub wieloryby, z kształtu zaś przypominały nasze jaszczurki. Były to przeważnie zwierzęta wodne, choć nie brakło i lądowych, które ożywiały nader bujne lasy lądowe. Olbrzymie paprocie, widłaki i skrzypy, osobliwe drzewa iglaste, które pod wpływem wysokiem ciepła i wilgoci powietrza zyskały rozwój nader silny na gruncie przeważnie błotnym, wytworzyć musiały wygląd ówczesnego lasu szczególny, najzupełniej niepodobny do lasu obecnego. Dziwaczne formy drzew, przeważająca ciemna zieleń, nieokraszona nigdzie czarem barwnego kwiatu, połyskująca woda, sącząca się tu i ówdzie z gruntu ujętego ciemną zielenią, brak zupełny świergotu ptasząt, któreby ożywić mogły gnębiącą duszności przejęty krajobraz, — wszystko to łączyło się w widok tak obcy, że na dzisiejszej naszej ziemi nic zgoła nawet w slabe[m przy]bliżeniu nam go nie przypomina.

Z nieznacznemi zmianami trwał taki sta[n] bardzo długie wieki, może wiele tysięcy [lat. Aż] przyszedł moment, kiedy powstały nagle wielkie zaburzenia pod powierzchnią ziem[i, kata]klizmy ziemskiej skorupy, które zmieniły z[upełnie] jej wygląd zewnętrzny. Straszliwe trzęsie[nia zie]mi, wybuchy wulkanów o potwornej sile [, zała]mania i zmarszczenia gruntu spowodowa[ły, że] nietylko inaczej ukształtowała się powie[rzchnia,] ale i zmienił się rozkład gruntu stałego i [obsza]rów, zalanych wodą.

Wiele krajów zapadło się poniżej powi[erzchni] mórz i stały się dnem głębokich oceanów[, a] wzniosły się szerokiemi płytami ku górze [i stały] się suchym gruntem. Mroczne lasy drzew[iastych] paproci, widłaków i skrzypów legły przy[walone] grubym nasypem spadłej na nie ziemi, a [olbrzy]mie potwory zwierzęce wyginęły, nie zn[ajdując] koniecznych dla swego organizmu warunk[ów.]

I nastał nowy okres w dziejach kuli zie[mskiej,] okres, od którego dzieli nas jeszcze cały [szereg] wieków, prawdopodobnie miljony lat... Prze[z] ten czas owe wielkie zwały obalonych drzewnych leżały pod grubą warstwą ziem[i i ule]gały bardzo powolnym przemianom, pod[obnym] nieco odmiennym od węgla drzewnego, kt[óry] zyskujemy po spaleniu kłody drzewa w og[niu, a] w istocie swej mało się od niego różniący. [Po]waż ta przemiana następowała bez dopływ[u po]wietrza, koniecznego do spalenia drzewa [...]

Projekt konstytucji
zgłoszony przez stronnictwa demokratyczne.

Projekt Konstytucji, zgłoszony przez Blok Bezpartyjny (jedynkę), był wymierzony przeciwko prawom mas pracujących. Projekt ten spotkał się z należytą odprawą stronnictw demokratycznych szczególnie zaś ze strony Polskiej Partji Socjalistycznej, która stanęła w pierwszym szeregu w obronie praw ludowych.

Projekt zmiany Konstytucji, opracowany przez P. P. S. i inne demokratyczne stronnictwa, oparty jest na fundamentalnem postanowieniu, że władza należy do Narodu i że Naród tylko stanowić winien o prawach, które mają go obowiązywać. Projekt ten jest zaprzeczeniem urabianej przez B. B. opinji, że Narodem można rządzić przy pomocy **bata.**

W myśl obowiązującej Konstytucji Naród wykonuje władzę za pośrednictwem powołanych do tego organów, sam bowiem bezpośrednio sprawować jej nie może. Władzę ustawodawczą sprawuje społeczeństwo nasze przez **Sejm** i Senat, do których przedstawicieli wybiera cały Naród w demokratycznem pięcioprzymiotnikowem prawie wyborczem, polegającem na tem, że każdy obywatel bez względu na jego urodzenie, wykształcenie i stan majątkowy posiada jednakowe prawo wyborcze. Projekt stronnictw demokratycznych znosi senat, bo życie nasze państwowe wykazało, że Senat zamiast zapładniać twórczo ustawodawstwo hamował je. Dlatego Senat w Polsce stał się niepopularny. Nie zdał on egzaminu ze swej działalności. W miejsce Senatu ma być powołana Komisja Kodyfikacyjna, złożona z najlepszych prawników w Polsce, któraby opinjowała uchwały Sejmu tylko pod względem prawnym.

Na zasadzie obecnej konstytucji inicjatywa ustawodawcza mogła wyjść od Sejmu lub od rządu. Ponieważ pożyteczne projekty ustaw mogą wyjść od społeczeństwa bezpośrednio, przewidziano zmianę Konstytucji w tym kierunku, ażeby i ludność miała prawo inicjatywy ustawodawczej czyli wnoszenia projektów ustaw (plebiscyt), których pożyteczność i potrzebę uzna sama ludność. W ten sposób P. P. S. nie tylko broni praw rzesz pracujących, ale stara się je rozszerzyć.

Ażeby zapewnić odpowiedni wpływ na ustawodawstwo dotyczące pracy, projekt przewiduje powołanie do życia **Izby Pracy,** do której wchodziliby przedstawiciele robotników. Izba Pracy brałaby udział w tworzeniu ustawodawstwa, regulującego warunki pracy.

Stronnictwa demokratyczne, wychodząc z założenia, że każdy naród bez różnicy języka i wyznania ma prawo do rozwoju gospodarczego i pielęgnowania swych uczuć narodowych i kulturalnych, wysunęły projekt autonomji dla terytorjów Państwa o ludności mieszanej. Autonomja oznacza, że ludność określonego terytorjum państwa posiada w pewnym zakresie władzę ustawodawczą. Przez obdzielenie mniejszości narodowych autonomją Państwo pozyska je i wzmocni się nazewnątrz.

Zmiany te mają na celu pociągnięcie szerokich mas ludności do współpracy dla dobra całego Narodu.

Na terenie Sejmu toczyć się będzie niebawem walka o to, kto **w Polsce ma rządzić Naród czy jednostka przy pomocy kliki.** Walka toczyć się będzie między stronnictwami demokratycznemi o wyzwolenie ludu pracującego z ucisku i wyzysku z jednej strony, partją zaś B. B. czyli jedynką o **odsunięcie ludności od władzy i powierzenie jej klasie uprzywilejowanej z drugiej strony.** W walce tej winniśmy śledzić każdy ruch przeciwnika, ażeby go w stosownej chwili powalić na ziemię.

Robotnicy nie dajcie się złamać.

Chwilami wydaje się wam, że zwycięstwo jest łatwe i pewne, gdyż proletarjuszów jest moc. Są to ludzie wytrwali i pracowici, potrafią przetrwać najgorszy czas. Szlachta, która tyle wieków przewodziła narodom — ustępuje z widowni dziejowej. Dziś jest przeżytkiem.

Chłop i robotnik to niezwyciężona nowa siła, ale wtedy, gdy jest zorganizowana.

Ruch zawodowy robotniczy mimo stosunkowo krótkiej swej historji poszczycić się może ładnemi rezultatami, wiele zaszczytnych odniósł zwycięstw, ale wiele też i niepowodzeń. Kruszy się jednak potężny mur, którym odgrodzono pracę od świata, od należnych jej praw. I kłamie ten, kto mówi, że się to wszystko może za jednym zamachem zmienić na lepsze. Robotnik i chłop otrzymał potężną broń i powszechne prawo wyborcze. A jednak przy trzykrotnych wyborach broń ta nie dała ostatecznego zwycięstwa, a to z powodu nie uświadomienia szerokich mas robotniczych i chłopskich. Przeto zadaniem Związków zawodowych klasowych jest także rozszerzać uświadomienie klasowe polityczne.

Bój musi trwać, tak długo, aż klasa robotnicza zwycięży. Zwycięży, jeżeli nie upadnie duchem. Gdyby tylko na chwilę lud polski utracił wiarę w siebie, i zwątpił w ostateczne zwycięstwo, i przestał walczyć o sprawiedliwość, musiałby znowu dać szyję w haniebne jarzmo niewoli.

Nie trzeba liczyć przegranych walk, ani tych, którzy zmarnieli, ani tych, co od nas odeszli. Skupiajmy siły i walczmy.

Kapitaliści i kler chcą robotników w ich własnych oczach poniżyć i zniechęcić, opowiadają, że masy są zbyt głupie, aby Polskę budować i nią rządzić. Wiemy jednak, iż potrzeba było pańskiego rozumu, żeby ją zgubić... Wierzmy mocno w swoją sprawę, słuszną sprawę i siłę, a zwycięstwo będzie pewne.

M. Ł.

Jak żyją robotnicy w Radomsku.

Radomsk, w maju, 1929 r.

Ludzie pracy są jeszcze w całym świecie wyzyskiwani przez kapitalizm. Niesprawiedliwość społeczna, oparta na ustroju burżuazyjnym skierowaną jest wyłącznie przeciwko klasie robotniczej i tylko robotnicy na własnej skórze odczuwają dotkliwie „dobrodziejstwa“ tego ustroju. Straszliwe okradanie miljonów ludzi pracy przez garstkę żarłocznych kapitalistów, jest dotychczas prawem obowiązującem — które nawet błogosławi się z ambon.

Lecz nie wszędzie jednakowo są robotnicy wyzyskiwani. W krajach o wyższej kulturze, jak np. w Anglji, Niemczech, Francji i t. d., gdzie robotnicy posiadają odpowiednie zrozumienie dla własnych interesów, klasa robotnicza zdobyła sobie dzięki ustawicznej walce takie warunki bytowania, że robotnicy polscy śmiało mogą im pozazdrościć. Tą nierówność stopy życiowej łatwo można zauważyć i w łonie samej klasy robotniczej w Polsce, wystarczy tylko porównać stan materjalny robotników w Warszawie, na Śląsku lub Łodzi — z tem co zarabia i posiada robotnik w Radomsku, a już przekonamy się jakie poważne zachodzą różnice.

Warunki pracy i płacy robotników w Radomsku, warunki higieniczne, zdrowotne i mieszkaniowe są tak **okropne,** że uważamy za swój największy obowiązek rzucić nieco światła na stosunki, panujące w fabrykach miejscowych i wyjątkowe upośledzenie rzesz pracujących w naszem zapadłem mieście.

Przyjrzyjmy się przedewszystkiem w jakich warunkach pracują robotnicy **fabryk mebli giętych.** Fabryki te w większości są własnością kapitalistów **zagranicznych,** którzy uważając robotników radomskich za białych murzynów, względnie kulisów chińskich — osiedlili się tutaj, ażeby jak pijawki tuczyć się krwią nieszczęśliwych ludzi pracy. W uprawianiu straszliwego wyzysku pomagają im skwapliwie dyrektorzy różnych wyznań i narodowości, jednakowo skutecznie nabijając kabzę obcemu kapitałowi — poprzez głód i nędzę tysiącznych rodzin robotniczych. Rozwydrzenie niektórych dyrektorów przekracza już swoje granice i dlatego należałoby przypomnieć im czasy minione które są tak niedawne, że chyba niezatarły się jeszcze w pamięci tych panów i powinny być ostrzeżeniem na przyszłość!

Powszechną uwagę w fabrykach mebli giętych zwracają **nieodpowiednie urządzenia techniczne, ciasne pomieszczenia i hale w których są zatrudniani robotnicy, brak wentylacji i zaniedbanie warunków higienicznych.**

Całkowitą winę za ten stan rzeczy należy przypisać **przemysłowcom drzewnym,** bowiem nie poczynili oni w okresie powojennym żadnych inwestycyj ani remontów, zmierzających do zapewnienia robotnikom ludzkich warunków pracy.

Zastanówmy się.

Dnia 2 czerwca r. b. przypada w Polsce Dzień Spółdzielczości — dzień, w którym każdy pracownik fizyczny czy umysłowy winien się zastanowić — jaki jest jego osobisty stosunek do wielkiego spółdzielczego ruchu społecznego.

Każdy z nas, robotników, przedewszystkiem musi sobie uświadomić, że Spółdzielczość — to sposób uniknięcia wyzysku handlowego. Tam, gdzie jest Spółdzielnia, mogę nie kupować u kupca prywatnego, mogę go nie wzbogacać i mogę tym sposobem uszczuplać zakres władzy kapitału na rzecz własnej instytucji robotniczej.

A więc każdy z nas może, należąc do Spółdzielni i zaopatrując się w niej, wypełniać swój obowiązek socjalistyczny — walki z kapitalizmem.

Poza tem znaczeniem ideowem, popieranie Spółdzielni ma dla nas dużą wagę **materjalną.** Przecież zyski handlowe, któremi dotąd bogaciłem kupca, pozostaną w Spółdzielni. Członkowie, między którymi i ja będę, podzielą te zyski w myśl potrzeb moich prywatnych i społecznych. Dostanę zwroty od zakupów, część zysków pozostanie w Spółdzielni na powiększenie społecznego gospodarstwa, co znów musi powiększyć korzyści materjalne zrzeszonych.

W ten sposób, gdyby cała klasa pracująca kupowała w sklepach spółdzielczych, zyski byłyby bardzo wielkie, korzyści moje osobiste zwiększałyby się stale, **zakres władzy kapitału byłby coraz mniejszy, walka o nowy ustrój społeczny byłaby łżejszą.**

To nie jest fantazja, to prawda oczywista, to prosty rachunek.

Nie wierzymy, gdyż brak uspołecznienia ludności sprawia, iż w Polsce Spółdzielnie są drobne, o małej ilości członków i małej sumie obrotów — a więc biedne i bez większego znaczenia.

Ale tam, gdzie kultura proletarjatu jest wysoka, ten rachunek spółdzielczy całkowicie się sprawdza.

W Anglji Spółdzielnie wypłacają członkom od 9 do 12% rabatu od zakupów.

Podczas strajków — Spółdzielnie są w stanie poważnie zasilać kasy Związków Zawodowych.

W Belgji, w wspaniałych spółdzielczych Domach Ludowych mieszczą się lokale organizacyj zawodowych, oświatowych i politycznych proletarjatu.

Na całym świecie świadomy robotnik-socjalista nie pójdzie po zakupy do swego wroga klasowego kupca prywatnego.

Wielki błąd popełnia, wielką krzywdę sobie i całej klasie robotniczej wyrządza ten, kto idzie kupować do sklepu prywatnego.

Musimy wszyscy stanąć murem **przy Spółdzielniach,** tak samo jak stoimy murem **przy Związkach Zawodowych,** a przekonamy się rychło, jakie dobrodziejstwa uzyskać można drogą samopomocy gospodarczej.

Zaprawdę, położenie materjalne klasy pracującej Polski byłoby daleko lepsze, gdybyśmy mieli wielkie organizacje spółdzielcze.

Zasobne finansowo Spółdzielnie przyniosłyby obniżenie kosztów naszego utrzymania, stałyby się podporą materjalną oświaty robotniczej, potężnie wzmocniłyby naszą walkę o wyzwolenie pracy, o **Socjalizm.**

Sumienie nasze robotnicze nie da nam spokoju, dopóki nie staniemy się dobrymi członkami Spółdzielni Spożywców.

J. D-ko.

giel i popiół, zachował ten węgiel kopalny więcej energji i zdolności do podsycania ognia, niż zwykły węgiel drzewny, który poddany działaniu ognia, może się tylko żarzyć, a nie bucha żywym płomieniem. Człowiek dopiero niedawno — bo niespełna dwieście lat temu — zrozumiał znaczenie i niezwykłą doniosłość gospodarczą węgla kamiennego. Obecnie trudno sobie wyobrazić przemysł, handel i jakąkolwiek kulturę bez węgla. Cieplna siła pędzi lokomotywy kolejowe, statki i okręty parowe, porusza tysiące fabryk. Bez węgla nie mielibyśmy gazu świetlnego, ani elektryczności, a opał drzewem byłby tak drogi, że mało kto mógłby sobie pozwolić na ogrzanie mieszkania w zimie. Patrząc na to i rozumiejąc historję powstania węgla kamiennego, ma się wrażenie, jakby zaczarowane wiekowym snem lat miljonów olbrzymie lasy minionych epok nagle zmartwychwstały i oddały na usługi ludzkości, dla jej kultury, postępu i bogactwa całą potęgę swej energji ciepła i światła. Minione wieki poprzez miljony lat podają rękę teraźniejszości.

Inna rzecz, że w obecnym ustroju kapitalistycznym najpiękniejszy dar przyrody, może być tak użyty, że zamiast sprowadzić szczęście i dobrobyt, staje się często przekleństwem dla ludzkości. Węgiel i maszyna parowa stały się podstawą, na której zbudował obecny kapitalizm swoją potęgę, swoją metodę współczesną wyzysku i gnębienia pracy. Lecz tę podstawę musi odebrać lud pracujący w swoje władanie i węgiel musi się stać podwaliną dobrobytu i postępu całej ludzkości.

Z rynków drzewnych.

RYNEK POMORSKI.

Na tartakach odbywa się forsowne przecieranie świeżego materjału, przy korzystnej pogodzie. Ruch handlowy na świeży towar wzrasta i wszystkie dane wskazują na to, że dojdzie do wielkiego zapotrzebowania grubszych sortymentów, od 42 mm w górę, dobrej jakości, o zawartości 60—70% I klasy, bez III klasy. Sytuacja jednak pod wpływem niewyjaśnionych politycznych stosunków w Niemczech może ulec zmianie. Z tego też zapewne powodu, ceny nie wykazują żadnych zmian i za wyżej wyszczególniony sortyment, franco stacja graniczna Będzin (Bentschen), osiąga się nieco ponad 100 M. za 1 m³, gdy chodzi o dobry towar pomorskiego pochodzenia. Towar pochodzący z b. Kongresówki jest jeszcze stale niżej ceniony i jak słychać, tamtejsze tartaki oferują taki towar po cenie około 90 zł. Cieńsze sortymenty, przeważnie tylko 30 i 35 mm zbywa się tylko w określonych procentach w stosunku do zamówienia, po cenie 10% niższej, i to niechętnie.

Towaru pochodzącego z świeżego przetarcia, odziomkowego średniego i wierzchołkowego jest jeszcze mała ilość na rynku, daje się jednak zauważyć zainteresowanie, gdy chodzi o materjał pierwszorzędny, możliwie dość szeroki i długi. Tartaki chcą jednak wpierw zbyć swoje stare zapasy, przeważnie dość duże, które jednakże są często bardzo marnej jakości.

W suchym materjale istnieje jak i przedtem, popyt na I-o-rzędny materjał odziomkowy, od 42 mm w górę, i w tej chwili mają zbyt wszystkie grubości, a więc 42, 43, 45, 52, 55, 65 i 80 mm, za które osiąga się do 105 M. za 1 m³, jeżeli zawierają 60—70% I klasy. Grubości poniżej 26 mm, a szczególnie 23 mm są trudne do zbycia. Wąskie 30 mm deski odziomkowe, zdatne do podłóg, z 60% I kl., bez III kl., idą na rynku po cenie 70 M. Bezsęczne deski boczne nie znajdują nabywców. Suchy towar w grubościach 26 i 30 mm jest w cenie 92—95 M., pozostałych grubości 85 M. W sprzedaży świeżego towaru jeszcze nie było.

W dalszym ciągu istnieje popyt na towar nasiniały, po cenie między 62 do 66 M., podaż jednak mała.

Suchy materjał środkowy i wierzchołkowy, dobrej jakości nadal w poszukiwaniu; ceny pozostają bez zmian około 60—65 M.

Inne ceny, naturalnie, osiąga się za drzewo spławiane.

Belki wg. specyfikacji zł. 145, kantówka zł. 125, ceny wykazują jednak wielką skalę rozpiętości, w zależności od żądań specyfikacji. Szalówka niezmieniona w cenie 70—80 zł., króciaki stąd 50—55 zł.

Można na podstawie powyższego, skonstatować lekką poprawę na rynku eksportowym, podczas gdy rynek krajowy pozostaje w sytuacji niezmienionej.

RYNEK POZNAŃSKI.

Rynek Poznański obecnie się cośkolwiek ożywił, nadchodzą przynajmniej zapytania, na różne towary, nawet z Niemiec.

Strajk stolarski, który trwał kilka tygodni, a zeszłego tygodnia się zakończył, przyczynił się również do większego zapotrzebowania. Większe fabryki mebli już się liczyły z tem, że nie wykończą swoich eksponatów przed rozpoczęciem Polsk. Wystawy Krajowej. Pracobiorcy widząc zdecydowaną postawę swych pracodawców, namyślili się i przystąpili do pracy.

Ciasnota finansowa utrudnia bardzo tranzakcje drzewne, każdy chce sprzedać towar taniej, byle za gotówkę i głównie o ten punkt rozbijają się interesy. Firmy, które dawniej regulowały tylko gotówką, a dziś jeszcze uważane za solidne, gdyż wypełniają swoje zobowiązania, regulują 5—6 miesięcznemi wekslami; jest to najlepszy dowód, jak trudno obecnie o gotówkę. Swego czasu nadchodziło drzewo z Kresów wschodnich za zaliczką 50—80% wartości, dzisiaj kupcy drzewni o takich warunkach ani słuchać nie chcą.

Pożądane będą suche zeszłoroczne materjały stolarskie od ⁶/₄" wzwyż, również suche surowe deski podłogowe, lecz prawdziwej chęci zakupu niema, choć są korzystne ceny i warunki, kupuje się tylko ten materjał, który koniecznie jest potrzebny, bowiem liczy się na spadek cen. Obecnie płaci się:

Za 1 kbm szablówki, franco Poznań	85 zł.
za kantówkę franco Poznań	105—110 zł.
za belki franco Poznań	125—130 zł.
za środkowe i czubkowe deski	120 zł.
za skrzynki franco Poznań	85 zł.
za słabszy materjał odziemkowy fr. Poznań	145—150 zł.
za grubszy materjał odziemkowy fr. Poznań	150—160 zł.
Desku surowe podłogowe	110—115 zł.
Podłogi heblowane i szpuntowane fr. Poznań	145—150 zł.
Bale bukowe i brzozowe fr. Poznań	125—130 zł.
Dębowy materjał średn. jakości fr. Poznań	220—250 zł.
Bale jesionowe	250—270 zł.

Ruch organizacyjny.

PROTOKÓŁ
z posiedzenia Zarządu Centralnego odbytego w dniu 7 maja 1929 r.

Obecni członkowie Zarządu: Lipiarz, Łachecki, Setkowicz, Madej, Figuła, Urbańczyk, z Komisji kontrolującej: Kuziemski, Gawin i Bargiel. Porządek dzienny obejmował: 1) Odczytanie protokółu, 2) Sprawozdanie z sekretarjatu, 3) Sprawozdanie z objazdów oraz 4) Wpływy i wnioski.

Pism wpłynęło 122, wysłano 125 (oprócz odezw i gazet) a to w następujących sprawach: **Kielce O. K. R.** o nadesłanie druków w sprawie organizowania okolicznych tartaków. **Małkina** zwraca się ażeby oddziału nie rozwiązywać. Po podjęciu pracy robotnicy będą ponownie członkami. **Lwów.** W sprawie miesięcznej subwencji i o ulotkach w języku ukr. po dyskusji uchwalono 50 zł. miesięcznie od 1 maja. **Zamość.** Wiltos o przysłanie pieniędzy na koszta rozjazdów, wysłano 100 zł., wynagrodzenie może być jakiekolwiek. **Pińsk O. K. R.** odsyła pełnomocnictwo wystawione na adres Tonickiego, który w Warszawie objął posadę, a proponuje na sekr. tow. Gołuba i prosi o nadesłanie dla tegoż pełnomocnictwa, załatwiono i wysłano 100 zł. **Stężarzyce,** zapytanie czy dzień 1 Maja można uczcić pochodem. Wyjaśniono. **Tomaszów Mazowiecki** o uchwalenie subwencji na lokal. **Poznań** zawiadamia o strajku i żąda pomocy finansowej; polecono pobrać z obliczeń centralnych. **Radomsk, tow.** Dybczak sprawozdanie z działalności. **Skole** o przysłanie referenta na dzień 1 Maja. **Dolina,** dr. Iwaszkiewicz przesyła spis Zarządu z oddziału Nowosielicy. **Stołpce** w sprawie organizacji wysłano druki i t. d. **Borysław,** Lewkowicz o przysłanie pieniędzy na rozjazdy w celu szerokiej agitacji. Wysłano 100 zł. Po konferencji we Lwowie załatwi się z obsadzeniem sekretarza. **Leńcze** o nadesłanie druków, informacji, w celu założenia oddziału naszego Związku. Załatwiono. **Przemyśl** zawiadamia o strajku robotników tartakowych z dniem 15 kwietnia. **Kamionka Wielka** żąda przyjazdu tow. Łacheckiego, załatwiono. **Śniatyn** o założenie oddziału Związku drzewnego, załatwiono. **Posada Olchowska** o przysłanie referenta na 1-go Maja. **Dubienka,** Związek budowlanych zwrócił wszelkie pisma oraz 15 zł. jako że to są stolarze, wysłano druki i t. d. **Łódź II.** zawiadamia, że z powodu bezrobocia nie są w możności uregulować zaległe wkładki. **Przemyśl** donosi o przebiegu strajku robotników tartakowych. **Radomsk,** sprawozdanie z objazdów tow. Dybczaka. **Poznań** o zlikwidowaniu strajku i przesłanie odpisu umowy. **Kraków,** Związek chemicznych zawiadamia, że robotnicy firmy „Solali" z Żywca przyłączyli się do nich. **Dobczyce** nadesłało podziękowanie za nadesłane pieniądze i o uregulowanie stosunków tamtejszych. **Pińsk O. K. R.** o podjęciu pracy przez tow. Gołuba. **Warszawa K. C. Z. Z.** przesyła list z Gostynina w sprawie założenia Związku naszego. Wysłano do Gostynina wszelkie druki. **Warszawa,** poseł Dubois pisze, że robotnicy w jego okręgu skarżą się na podwyższenie wkładek, posłano wyjaśnienia. **Radom II.** o przysłanie subwencji na bibljotekę. **Borysław,** Lewkowicz o zwołanie konferencji i o zakazie wywozu drzewa okrągłego. **Perehińsko** donosi o podjęciu pracy organizacyjnej. **Przemyśl** o zapomogę dla strajkujących. **Wola Rzeczycka** o wypowiedzeniu pracy kilku robotnikom, posłano wyjaśnienie. **Otwock** zawiadamia o ponownem istnieniu. **Skidel** żąda przysłania sekretarza okręgowego w celu zbadania sprawy na miejscu. **Chmielnik** donosi o zabraniu wszelkich druków przez policję. Zwrócono się do starostwa. **Jarosław** o podanie płac stolarzy krakowskich. Odpisano. **Pińsk,** tow. Gołub donosi o wzmocnieniu organizacji w Pińsku. **Radomsk,** Dybczak nadsyła sprawozdanie z objazdów z poszczególnych miejscowości. **Horodenka** donosi o podjęciu pracy organizacyjnej. **Częstochowa I.,** protokół z odbytego zebrania. **Grybów** o wysłaniu obliczeń i pieniędzy. **Gostynin** zawiadamia o lokaucie polecono jechać tow. Popielarskiemu. **Warszawa III.** o nadesłanie mandatu. **Wełdzirz** o nadesłanie kart wpisowych, legitymacyj w języku ukraińskim. Odpisano. **Stołpce,** co do prześladowań ze strony policji. Zwrócono się do starostwa i do K. C. Z. Z.

Sprawozdanie z objazdów złożył tow. Łachecki.

W sprawie znaczków powzięto uchwałę, iż z dniem 1 lipca br. wprowadza się znaczki i polecono prezydjum załatwienie tej sprawy.

A. Lipiarz. **M. Łachecki.**

—ooo—

Ruch cennikowy.

ZAKOŃCZENIE STRAJKU ROBOTNIKÓW TARTACZNYCH W FIRMIE GOLIGER W PRZEMYŚLU.

W dniu 6 maja br. została zawarta w biurze Inspektoratu Pracy między firmą Goliger a Związkiem robotników drzewnych w Przemyślu umowa, mocą której p. Goliger zobowiązał się podwyższyć dotychczasowe płace robotników tartacznych o 10%, oraz uznał wszystkie inne postulaty wysunięte przez robotników. **Walka trwała przeszło 3 tygodnie.** Robotnicy dzięki swej solidarności wytrwali zmuszając tem samem upornego pracodawcę do uznania słusznych żądań robotniczych.

Nie odstraszył robotników nacisk uprawiany przez firmę, nasyłającą na robotników policję.

Nawet aresztowania niektórych robotników nie osłabiły zapału do wytrwania w walce. To też właściciel widząc tę solidarność wśród robotników musiał ustąpić. Nadmienić należy, że zarówno organizacje zawodowe jak również robotnicy z zawodów większych pospieszyli z pomocą do wytrwania w walce i dając tem samem dowód prawdziwej solidarności robotniczej.

ZWYCIĘSKIE ZAKOŃCZENIE STRAJKU W CZARNEJ WSI.

We wtorek 14 maja odbyła się decydująca konferencja między strajkującymi od dni dziewięciu robotnikami tartaków państwowych w Czarnej Wsi, a Dyrekcją tartaków. W rokowaniach, pozą delegatami robotników, brali udział tow. poseł Dubois, tow. **Belnierski** z Białegostoku i sekr. okręgowy tow. **Dowgalski.** Robotnicy uzyskali niemal w zupełności spełnienie swych żądań, zagwarantowanych w kilkunastu punktach umowy. Robotnicy uzyskali **10 procent podwyżki.** W środę 15 maja zwycięski strajk został zakończony i robotnicy przystąpili do pracy.

—ooo—

Robotnicy, korzystajcie z należnych wam urlopów!

Ponieważ nadszedł okres, w którym robotnicy i praktykanci mają prawo do korzystania z urlopów płatnych wypoczynkowych w myśl ustawy z 16 maja 1922 r., przypominamy towarzyszom aby prawa swe w pełni wykorzystali.

Zwracamy też uwagę towarzyszów na orzeczenie izby trzeciej Sądu Najwyższego z 14 sierpnia 1928 Rw. 1423/27 że **roszczenie pracownika o wynagrodzenie za niewykorzystany urlop niemniej za godziny nadliczbowe przedawnia się w trzech latach.**

Zaś według orzeczenia Sądu Najwyższego z 28 listopada 1928 Rw. 1519/28 **pracownik, który nie korzysta z wyznaczonego mu już urlopu,** należącego się mu wedle ustawy z 16 maja 1922 r. Nr. 40, p. 334. Dz. U. R. P., **nie może z tego powodu żądać dodatkowego wynagrodzenia.**

—ooo—

Rozmaitości.

DRZEWNY SYNDYKAT EKSPORTOWY. — Grupa przemysłowców eksporterów drzewnych w Grudziądzu rozpoczęła narady nad projektem stworzenia syndykatu eksportowego drzewnego z kapitałem 30—50 tysięcy f. szt. w celu zorganizowania racjonalnego eksportu prywatnego.

NOWE GMACHY UNIWERSYTETU POZNAŃSKIEGO. Większa część stałych budynków, wzniesionych na terenie wystawy poznańskiej będzie po jej ukończeniu przekazana uniwersytetowi w Poznaniu. Gmachy te przeznaczone będą na sale wykładowe i laboratorja chemiczne i medyczne. Będą to największe budynki uniwersyteckie w Europie.

POLACY W AMERYCE. — Polak, Franciszek Jamroży, wybrany został prokuratorem miasta Stamford, w stanie Connecticut. Na liście nagrodzonych medalem za bohaterstwo przez fundację Carnegiego znajduje się w tym roku nazwisko robotnika polskiego, Józefa Bednarka, który z narażeniem własnego życia uratował trzech ludzi podczas pożaru zbiornika gazowego w Wyandotte, w stanie Michigan.

Właściciel: Związek Zaw. Rob. Drzewnych w Polsce. Wydawca i odpow. redaktor: **Marcin Łachecki.** Drukarnia Ludowa pod zarządem **Henryka Schiffa.**